

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Numer pojedynczy kosztuje 20 cent. (40 hal.).

Rok 39.

Nr. 2.

DJABEL

Prenumerata
kwartalna w Krakowie
i na prowincyi z prze-
syłką pocztową 2 K.

Adres Wydawnictwa:
Władysław Borkowski
Kraków,
ulica Niecała L. 4.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Pierwszy chrześcijański MAGAZYN MEBLI Szczepana Łojka

w Krakowie, ulica Szpitalna L. 34

(obok Hotelu Pollera, vis-a-vis Teatru)

posiada na składzie:

kompletne urządzenia pokoi jadalnych,
sypialnych i salonów oraz sofę wszelkiego
rodzaju, pokrycia meblowe, materace,
portyery, firanki, kapy na łóżka, ser-
wety i dywany. — Łóżka blaszane
i Lustra.

CENY UMIARKOWANE.

Zakład wodoleczniczy i Sanatorium

Spec. chor. nerwowych Dra KUPCZYKA

W KRAKOWIE,

ulica Szujskiego L. 11 (róg ul. Rajskiej)

Wodolecznictwo, parnia, gorące kąpiele powietrzne
ogólne i częściowe, kąpiele gazowe z kwasem węgl.,
kąpiele wodoelektryczne ogólne i częściowe, kąpiele
światłoelektryczne, natryski elektryczne, elektryzowa-
nie, masaż ręczny, wibracyjny i elektryczny, ciepłe wany,
kąpiele mineralne. Leczenie dyetetyczne i tuczne.

Wskazania: CHOROBY NERWOWE, REUMATYZM,
CHOROBY ŻOŁĄDKA i JELIT, SKAZA MOCZA-
NOWA, CUKRZYCA, OTYŁOŚĆ, OGÓLNE OSŁA-
BIENIE, CHOROBY SERCA I NACZYŃ KRWIO-
NOŚNYCH.

Pokoje dla chorych.

Oświetlenie elektryczne.

APTEKA „POD BIAŁYM ORŁEM“ M. DOSKOWSKIEGO

dawniej A. SIEDLECKIEGO

Kraków, Rynek główny, Linia A-B

Telefon Nr. 207,

założona w XV. stuleciu, a w r. 1869 i 1891 odznaczona meda-
lami zasługi na Wystawie przyr.-tek. za środki własnego wyrobu,
posiada na składzie towary z pierwszorzędných firm i w najlepszej
jakości. Nadto poleca: specyfiki krajowe, zagraniczne i własnego
wyrobu oraz wina lecznicze i koniak oryginalny francuski, nadto
artykuły gumowe, opatrunki chirurgiczne, jakoteż wody mine-
ralne naturalne i sztuczne. — Zamówienia na prowincję uskutecz-
nia się odwrotnie nie licząc opakowania.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjaln. leczniczych

pod firmą

K. BZAĆA i CHMURSKI

Kraków, ul. św. Gertrudy 4.

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Tow. Lekarskiego krak.
polecone przez toż Towarzystwo

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składom chemicznym wodom:

Billińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyjalne lecznicze, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą,
kwaśną, oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo.

szczokarskich, politycy, oliwy do wozu

J. BARBEROWSKI
krajowych i zagranicznych, spirytusów, koniaku francuskiego, por eni angielskiego, piwa Beck, Handel hurtowy
i czeskiowy towarów korzennych, delikatnych. Herbaty chińskiej, jakoteż karwanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej
nicelskiej. — Główny Skład: Świątce starynowych, kościelnych i stołowych Apollo, farb, lakierów, pokostów, wyrobów
— Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotnie.

Najprzedniejszą herbatę Ceylon

„Rangalla CEYLON Tea“

pod własną marką ochronną „Palma“, importowaną wprost z Ceylonu a urzędownie chem. badaną po cenie:

1 K. 40 h. za 125 gr.	Nr. 1. kolor czerwony
— „ 75 „ „ 62 ¹ / ₂ „	złoty
1 K. 20 h. za 125 gr.	Nr. 2. kolor fiołkowy
— „ 65 „ „ 62 ¹ / ₂ „	złoty

poleca A. HAWĘŁKA w Krakowie

c. i k. dost. Dworu austr. węg. i król. Grecyi

Przy odbiorze 1/3 Kg. naraz, dostarcza franko opakowanie i porto do każdej miejscowości austr.-węg.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

FABRYKA PAROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska L. 18,

Filia w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27,

wyrabia i poleca: Szynki pragskie i westfalskie, połówce pieczone i łososiowe, sławne kiełbasy krakowskie: połówkowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadło słone, kiełbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem.

FILIA C. K. UPRZ. GALIC. AKCYJNEGO

Banku Hipotecznego w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Wszelkie PAPIERY WARTOŚCIOWE

WYDAJE

Oprocentowane ASYGNATY KASOWE

Przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież. — Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania i zarządu, udziela zaliczek na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na kupno lub sprzedaż efektów na giełdach kraj. i zagranicznych.

CHROMO-FOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej

w Krakowie,

ul. Floryańska L. 4, parter.

OBRAZY

W KOLORACH NATURALNYCH!

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zwroku i regulatory do światła! — Hygieniczne oczyszczenie szkieł! Zmiana obrazów każdego tygodnia! — Wstęp 10 centów.

MAGAZYN UNIWERSALNY

FIRMY

ROMAN DROBNER

Kraków, plac Szczepański

poleca

Artykuły toaletowe, gospodarcze

i sportowe.

Cenniki i katalogi illustrowane gratis.

LECZNICA FIZYKALNA

Dra Cezara Komorowskiego

Sztuczne kąpiele mineralne. — Zakład wodoleczniczy. Inhalatoryum. Elektro-mechanoterapia.

Pokoje dla chorych.

Kraków—Dębniki L. 112.

tuż przy moście.

MARYA MADEJSKA

w Krakowie, Sukiennice L. 30

(naprzeciw wieży ratuszowej)

poleca w wielkim wyborze wszelkie owoce południowe, delikatesy, Czekoladę i Kakao, Cukry deserowe, Precelki, Alberty, Andruty, Biszkopty, Wafle, Miód lipcowy, Konfitury, Marmolady, Soki, Herbatę rosyjską, Owoce zagraniczne i krajowe.

Winogrona słodkie.

Utrzymuje na składzie

rumy, cognac, wódki i likiery

krajowe i zagraniczne.

Antoni Markiewicz

MAGAZYN i PRACOWNIA OBUWIA

wszelkiego rodzaju

w Krakowie, przy ul. św. Tomasza L. 9.

Materyał doborowy. Dostawa szybka.

CENY UMIARKOWANE.

DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc
1-go i 15-go.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem:

== Wydawnictwo „DIABŁA“ ==
Kraków, ulica Niecała Nr. 4.

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają
niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą
wszystkie agencje czasopism w kraju
i zagranicą.

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie i na prowincyi
z przesyłką pocztową . . . koron 2.—
w Niemczech marek 2.50
w Ameryce rocznie dolar. 2.50
we Francji kwartalnie frank. 3.—

==== Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane. ====

Własność masy spadkowej po ś. p. Emilu Borkowskim. — Wydawca: Władysław Borkowski.

KARNAWAŁ.

*Więcej zabaw, więcej szatu
Gdy czas nadszedł karnawatu
To się ludku hucznie baw!
W galicyjskim tym zakątku,
Kraju ładu i porządku
Jedz i pij i smacznie traw!*

*Wśród hołubca i mazura
Garbowana dziatwy skóra
Niech nie wzbudza próżny płacz,
Wśród muzyki hucznej grania
Głuchym bądź na jęk z Poznania
I do taktu skrzypcom skacz!*

*Wszystkie smutki, wszystkie zmory
Na czas zapust zarzuć skory
Gdy karnawał, to się baw,
W galicyjskim tym zakątku,
Kraju ładu i porządku
Jedz i pij i smacznie traw!*

*Bo gdy u nas wre zabawa,
Niech w krwi płynie Łódź, Warszawa
To przelana braci krew
Nam posadzki nie sposoczy,
W walcu gładko się potoczy
Z bujnym wąsem smagła brew!*

*Niech rozkoszne twoje tany
Nie przerywa z poza ściany
Ruskich intryg podły zgrzyt
W wirze tanów, w zabaw szale
Baw się ludku w karnawale
Egoizmem własnym syt!*

Gordziewicz.

CYLINDRY — KAPELUSZE

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

Bieliznę męską, Krawaty, Rękawiczki,
Laski, Parasole, Płaszcz gumowe, Kalo-
sze, Kufry, Torby, Paski.



POLECA

Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 3.
Hotel Saski. — Telefon Nr. 516.

WICEK SOCYALIK.



Okrutnie „psiokrew” chycił burżujów, za syra mój opis wigilii międzynarodowej u Siapsi. Co który burżuj mnie zdzioczy, to zara peda: „Panie Wicek, loczego pon mnie nie zaprosił na opłatek? To nie ładnie, — jo mom lo pana takie szanowanie, a pon o mnie zapomniat”.

A ono myniu, ułożone psiokrew bez Antkę łaciastą, wydrukowały „Nowiny” i jensze „Głosy” jako psiokrew majsterszytk parzypyski¹⁾ i coby burżuja wiedziała, jaka ci ją czeka frajda, kiedy ci jej Ignac łaskawie pozwoli wstompieć do towarzyszy.

Okrutnie tyż podobały się psiokrew burżujom *junktim* i *lumerus klauzus* z brzanami, ino pedzieli, co to nie *lumerus* ino *numerus klauzus*, co ci po polsku ni by tyle znaczy co numer zamknięty. I zaczon se jedyn burżuja z onygo zamkniętygo numeru z brzanami szpasować, — taki to psiokrew naród zepsuty, o moralności nijakigo wyobrażunia niemajacy.

A potym zaprosili ci mnie psiokrew burżuje do Hawyłki do gabinetu. Nacisnieni dyrkacz²⁾ i zara nam psiokrew przynieśli kawiar, fiśtoklony³⁾ i dwie latary⁴⁾ koniaku i sliwowiecy. I szła ci gwara szeroka. Uchwaliliśmy psiokrew wprowadzić *numerusy klauzusy* do rozmaitych fachów. Na ten przykład okrutna je tera moc żgaców, wirsze robiących, lotygo fach upada, wirsze są psiokrew coraz gorszejsze. Geneuszów tyż przybywa więcej niż bidny kraj psiokrew znieść może. Co farbiarz⁵⁾, co lepiglina⁶⁾, co wirszorób abo rymarz, co cymbalista — to zara geneusz. Narodzie! (pedają gazeciarz) bij się w rów, rżnij o ziemię przed geneuszem i kuźdymu dej tyła hopów, coby miół na galanty wikt, na ga-

¹⁾ kucharski, ²⁾ dzwonek elektryczny, ³⁾ ryby, ⁴⁾ flaszki, ⁵⁾ malarz, ⁶⁾ rzeźbiarz.

lante miszkanie, na galante szmaty i opie-runek. A kuźdyn taki geneusz je trunkowość lubiący, na brzany lecający, czarną zalivaną litrami pijący, skórzane⁷⁾ kurzący i robić nic nie chcący.

Trza tyż *numerus klauzus* na wielkich ludzi w Krakowie. Co misionca dwóch albo trzech krepiruje⁸⁾ i lotygo zdawałoby się co onygo narodu psiokrew zabraknie. Ale gdzie ta! co jedyn skrepiruje, to sie dwóch psiokrew na jego miejsce urodzi. O porządnygo golimordę, kręciproszka, męczybutę, szpadał⁹⁾, szczygła¹⁰⁾, skrobideskę, golibyka, smarowozą parzypyska z kuźdym dniem trudnij — a wielkich ludzi w Krakowie całe zatrzęsiunie.

Uchwaliliśmy tyż przy czarnej z rumowiskiem *numerus klauzus* lo brzan i damców, bo tera są takie brzany, co ci dziesińciu damców ciągną psiokrew za sobą, a są i takie damcy, co dziesińciu brzanom zawracają gitarę. Z tego się piokrew robi niezdrówą konkorencya...

O innych psiokrew uchwałach nagrypsam w następnym lumerze. A tera się jeszcze podzielę z czytelnikami bolesnom wiadomościom. Koło Dryzna, pluderskiego miasta, wybuchł ci psiokrew 2 stycznia ogień we fabryce wódeczności, a pludry dostawszy boja do ena zgłupieli i niewiele myślący, wyleli skisie do kanafu 100.000 litrów spirytusu. Takie ci psiokrew sufragany, takie ci psiokrew marnotrawniki!

Najstarsi kirzace podobnyj katastrofy nie pamintają!

Zydzie dej psiokrew blachę sakramentkij. Pod wraźniem tej boleści wnoszę psiokrew toast: oby ten rok, co się tak zaczon smutnie i tak psiokrew okrutnie, w dalszyj swoij przebiegłości był lepszy dla trunkowości.

A co? wirsze? nie prowadź Dierż się Wicek, bo jeszcze ostaniesz geneuszem. A trza ci to nieszczynścia?

⁷⁾ cygara, ⁸⁾ umiera, ⁹⁾ szewca, ¹⁰⁾ expresja, postańca.



NIE TĘDY DROGA.

Podpory tronu carskiego
Jeden za drugim się wałą:
Ignatiew, Pawłow, Launitz...
Zmiata ich fala za falą.

A jeduak próżno wygląda
Rosja jutrzeńki swobody,

Bo podpór tronu moc liczna —
Nie zmyją wartkie ich wody.

Dopóki carat istnieje,
Próżno się leją krwi strugi —
Ustąpi jeden nিকেzemnik,
To wnet pojawi się drugi.

Z posiewu zbrodni nie wzrasta
Ani swoboda ni cnota —
Tylko oświata i miłość.
Otwiera jasne ich wrota.

Walka ciemnoty z ciemnotą
Nie wyda nigdy światłości —
Z dwóch nienawiści nie spłyną
Potężne czary miłości.

Potrzeba ducha odrodzić
Skutego jarzmem stuleci —
A światło samo wytryśnie,
A carat sam się rozleci.



Marokko w Krakowie.

Wśród „Kół leokonserwatywnego” w radzie miejskiej nastąpiła secesya. Powiadają, że poszło o halabardników. Prezydent pragnął ich całkiem znieść, a opozycya chciała kreować nowe ich posady dla stróżowania skarbów inwestycyjnych i dla kontroli nad wydatkami.

Co z tego będzie, niewiadomo. Na razie Europa jest jeszcze w spokoju. Zamieszanie dało się dostrzedz jedynie w okolicach dawnej ulicy Różanej i w przejściu z Rynku na plac Szczepański. Sytuacja jest podobna do sytuacji w Marokko. Mocarstwa mają nadzieję, że bez ich pomocy sułtan-prezydent bunt zgniecie. Uszczuplona jego armja pełna jest odwagi; nie opuściły jej zakontraktowane posiłki żydowskie, pozostał jej wierny i zastęp czeski. Dowództwo objęli Fedor i Chyla; wojsko z pokolenia Judy stoi pod wodzą szeryfa Sara. Artylerję pociagową ma pod sobą Markus-basza; wojska nieregularne zostają pod komendą emira Kosobutha. Instrukctorem lekkiej kawaleryi jest Jawor-Nicki, dostawcą furazhu Bial-Ik, nad amunicją (bombami) objął nadzór bej Susk, szpitale wojskowe zostaje pod kierunkiem kaida Pon-Ikto.

Armja Rajzulich, czyli secesyonistów, jeszcze się dostatecznie nie uformowała.

Wielki wybór pamiątek z Krakowa, kart z widokami, towarów skórkowych oraz wody kolońskiej.

Wielki wybór przyborów do pisania, rysowania i malowania. — Karty do gry we wszystkich rodzajach.

Ceny bardzo niskie.

ANTONI WAKULSKI

dawniej KAZIMIERZ BAUM

w Krakowie, ul. Floryańska L. 18

Skład Papieru, Galanteryi i Perfumeryi

POLECA

Powiadają, że ma ona łeb i ma tu za,
że będzie miała własny dom, że jakiś par
do niej przystąpił, że błogosławił ją du-
chowny mahometański muffy Kru-Pa
że wielki sędzia Mir znajduje się w jej
obozie. Ma ona swego doktora co koi i
swego weterynarza Now-Aka. Posiada też
z drzewa jaworowego przyrząd do szat-
kowania głów kapuścianych. Złączyły się
już z nią oddziały emirów Fir-i-Ha, Tomki
i Muczki. Kawalerja składa się z ulanów
(ulani).

Mimo tych sił jest obawa, aby ta ar-
mja przy spotkaniu się z wojskami szejka
Lwa nie strzeliła bąka.

Charakterystycznym jest, że do armji
tej nie należy żaden „niewierny“ z poko-
lenia Judy Birnbauma.



BRACIA CZESI.

Towarzystwo dziennikarskie
Czechom składa podzięk czuły,
Że w obronie polskich dzieci
Poruszyli kapituły,
Że żądają, aby w Rzymie
Episkopat czeski zgodnie
Napiętnował jak należy
Prześladowań pruskich zbrodnię.

O kochani dziennikarze!
Nie dziękujcie nazbyt czule,
Bo ta czeska ku nam miłość
Jest, jak była, na bibule;
Bowiem źródłem tego czynu
Jest nie miłość do Polaków,
Lecz nienawiść jaką czują
„Bracia Czesi“ do Prusaków.

Czemu, kiedy Moskal dziki
Cały naród polski ciśnie,
To kochany brat-słowianin
Na tę zbrodnię ani piśnie?
Czemu „brat ten wciąż moskiewską
Trzymał i dziś trzyma stronę?
Czemu nie nas, lecz Moskali
Brał przed nami (!) on w obronę?

Czemu świeżo, jak to wiemy,
Brat ten kłamie jak najęty,
Że my „russkich“ uciskamy
Na tej „chełmskiej ziemi świętej“.

Czemu brat ten, co w obłudzie
Swej dosięgnął aż do szczytów,
Tai, że ta ziemia „święta“,
Lecz przelaną krwią unitów.

Czemu to na śląskiej ziemi
W polskich wioskach brat ten stawia
Czeskie szkoły i bezwstydnie
Polski lud wynaradawia?
O powiedzcie, dziennikarze,
Czem się różnią owe braty
Od najgorszych naszych wrogów,
Czem się różnią od Hakaty?

Więc ostrożnie z czułościami,
Zacni lwowscy dziennikarze,
Bo nec locus ubi Troja
Gdy przyjęła „dary wraz“
Łatwowierność — to nie enota,
Łatwowierność — to nie chluba.
Prze Bóg miły! — to głupota,
Prze Bóg miły! — nieraz zguba.



CZUDO (CUD).

(czerkonaja skazka)

W Chełmszczyźnie krąży następująca
opowieść:

Iwan Iwanowicz bogatyj pomieszczik
(obywatel) wozwraszczająś (wracając) iz go-
roda, uwiideł djakona (wikarego) iż tojże
derewni, z ktoroj i on był. Djakon był
dowolno pian i patamu pomieszczik wziął
jewo w swoi sani, czto by podwiesti (pod-
wieść) jewo niemnego. W drogie Iwan Iwa-
nowicz ugoszczął djakona tabakoju, a imieł
bojszuju tabakierku z portretom gosudaria
impieratora, ktoroj w rozgowie nie za-
mietił (zauważył), tak wypadła jemu na
śnieg. Pomieszczik wioz z soboju kołbasu,
a djakon był strasznym lubitelem (amato-
rem) kołbasy i kogda pomieszczik ponie-
mnogo naczął dremat, djakon wziął skoro-
hońko kołbasu, da i spriatał (schował) w
szirokije rukawa. Potam sprignuł (skoczył)
z woza i paszoł nazad w karczmu... No
na drogie on uwiideł... o czudo!... piered
nim w śniegu objawiłsia car, car rosyjski!
Djakon perekreślił sia na wsie strony da
i modlił sia; „O wsiewyszni! (najwyższy)
o wsiemoguszcyj (wszechmogący). Ty mnie
niegodnomu djakonowi ukazywajeszsia z guie-

wom za to czto ja ukrał kołbasu, no pust mie-
nia czorti za eto bierut“! Dai prikrj czapko-
ju czudo caria i brosiw kołbasu, sam ispu-
gannyj (przestraszony) pobiezał k'swojemu
protorejju (proboszcz). Protorejja zastał
on przy kartach pianawo, kak drałsia za
włosy z psalomsczykom (organistą) kotoryj
nie chotieł odda' jemu proigranych dieneg.
Djakon razkazał (opowiedział) wsio jemu
i protorej wziaw ikonu (obraz) paszoł k'ezu
du, czto by poświatit eto miesto i odprawit
modlitwy. Zdaleka uwiidełi oni sobak, kak
czto to jeli. Prognaw ich, oni naczali sporit'
kto dołžen (powinien) podniat' czapku,
pod ktoroj było czudo. Mieđu tem po-
mieszczik prijehaw domoj i uwiidiew czto
niet ni tabakierki ni kołbasy, skazał: Ta-
bakierku mozet byt' potierał (zgubił), no
kołbasu to wierno (pewno) djakon sukinsyn
ukrał i w karczmi ugoszczajetsia, o! kak
pojmaju, to mordu jemu pobju“! I prika-
zał jechat, nazad w karczmu. Na drogie
uwiideł protorejja i djakona, kak sporili,
kto dołžen podniat szapku. Pomieszczik nie-
dołgo dumaja sam podniat szapku i uwi-
dieł pod niej swoju tabakierku: „Tfu, da
mat' waszu... wot pijanicy! oto moja ta-
bakierka i moju kołbasu sobaki zjeli.“ Ska-
zaw eto, splunul na miesto czuda i poje-
chał smiejaś. Kogda protorej opomniłsia
tak i po łbu kołotil biednawo djakona:
„Ach ty sukinsyn pianica, dla głupoj ta-
bakierki mienia od kart zabrał“! Kogda
cariu ob etom dołožyli, car oczeń smiejałsia
da i zdjełał djakona chołmskim episkopom
(biskupom).



Od Wydawnictwa.

Do Szan. P. T. Prenumeratorów!

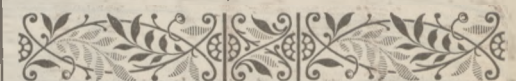
Prosimy o odnowienie prenumeraty
na rok 1907

kótora wynosi kwartalnie 2 kor.

Wydawnictwo „Dyabła“

Redaktor Wład. Borkowski

Kraków, ul. Niecała L. 4.



Pierwszorzędna Pracownia
Sukien męskich
Leona Grabowskiego

Właściciel firmy:
GABRYEL GRABOWSKI
W KRAKOWIE
ul. Szpitalna L. 36.

Materyały
i krój angielski.
Wykończenie artystyczne.



Z dziejów „drugiego Rzymu“ — Juliusz Cezar i Brutus.

*...I widząc Juliusz wzniesione sztylety
Chciał za broń chwycić, kiedy jego oko
Dostrzegło w rzędzie najbliższych spiskowców
Jawor-Brutusa. Więc westchnął głęboko*

*Łzemi mu zaszyły mdlejące źrenice
„E! TU — wyjąknął — BRUTE, CONTRA ME!?”
„Nie spodziewałem się tego po tobie —
„Oto nietadnie, to jest bardzo pfe!”*

Gazeta chłopska.

Do różnych chłopskich organów
Jeszcze nam przybył przyczynek:
Gazetą chłopską się zowie,
A miele jakiś w niej młynek.

„Gramatycznościów“ w niej pełno,
A oto jeden z ich kłósów:
Pan Młynek pisze o chłopach
Niosących z sobą „las kosów“(!)

Pan Młynek, wielki radykał
Zwolennik Gonty i Chmiela,
Dla niego „Boskiem narzędziem“
Był Breindl ohydny i Szela.

O biedny polski nasz ludzie
Widocznie grzeszysz zbyt wiele,
Jeśli twe ziarno uczciwe
Na takich młynkach się miele.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Trzęść: Noworoczne życzenia dla niewiadomego z
miejsca pobytu towarzysza Ignacego. — Uśmier-
cenie trzech pacjentów na klinice. — Pan Ba-
baczka. — Bale wełniane. — Czapki rosyjskie. —
Stróże nocni i zachęcenie do prenumeraty.

Zaraz w styczniu spotkał mnie wielki
zawód. Chciałem memu jedynemu przyja-
cielowi, towarzyszu Ignacemu osobiście
powinszować i ułożyłem sobie następują-
ce powinszowanie:

Tak są, jak byli wielkimi wśród ludzi
Kalwin, Hus, Luter, Gapon, Napoleon!
Mahomet dotąd wielki podziw budzi.
Mało co mniejszy niż prezydent Leon!
Ale, że dzięki tobie my uzyskali
Tak upragnione prawo głosowania,
Jesteś największym — cały świat chwali,
Bo jest u szczęścia swego zarania!
Dziś dziękuje tobie, czy kmieć czy hrabia,
Oprawca, świniarz, człek co żyje w norach,
Czy miliardy, czy nie nie zarabia
Jeden głos może oddać przy wyborach!
Dziś wszyscy równi!
Żyj więc wśród honoru!
Niech na cię spadną zaszczyty, ordery,
Uzyskaj tytuł c. k. radcy dworu
Bo twoje imię jest: czterdzieści cztery
Niestety! nie mogłem tego powinszowa-

nia zaaplikować, bo w mieszkaniu towa-
rzysza Ignacego mi oznajmiono, że jego
miejsce pobytu jest nieznane. Jedynie silnie
skoncentrowany stróż kamieniczny, który
właśnie obchodził jubileusz ułożenia setnej
kupki śmiecia na podwórzu, mającego być
w lecie przez Magistrat stoł. i król. mia-
sta Krakowa wywieziony, oświadczył mi,
że burzuje i stańczyki (hańba im! na hak!)
wydali na tow. Ignacego wyrok, który ma
wykonać ober-stańczyk i że skutkiem tego
towarzysz Ignacy dał drapaka. Mniej skon-
centrowana stróżka twierdziła natomiast,
że towarzysz Ignacy pojechał starać się o
tron serbski. — Poszukiwania moje za to-
warzyszem Ignacym pozostały bez skutku
a że przy tej sposobności byłem też na
klinice chorób skórnych, tam się dowiedzia-
łem, że zupełnie niepotrzebnie czynią dzien-
niki taką wrzawę z powodu śmierci trzech
pacjentów, bo umarli zupełnie prawidłowo.
Jednemu zastrzyknięto znakomity środek tj.
Hydrag dipheniticum i byłby wyzdrowiał,
ale dla braku cierpliwości umarł. Drugi
pacjent, któremu zastrzykiwano jeszcze,
znakomitszy środek tj. Hydrag diactylicum,
gdy się dowiedział, że Izba Pa-
nów uchwaliła ustawę o powszechnem pra-
wie głosowania, dostał takiej biegunki, że
też umarł, a trzeci, który był urzędnikiem
IX rangi i któremu, ze względu na jego
wysoką godność, zastrzyknięto najznakomi-
tszy środek tj. Hydrag dimacthylieum
wyczytawszy w dziennikach, że ma otrzy-
mać tytułem dodatku drożyznianego tylko
60 złr. tak się zawstydził, że przeniósł się
tam, gdzie niema ani drażyznianych ani
aktywalnych dodatków. Wszystko jest za-
tem w porządku. Ja na miejscu tego
trzeciego pacjenta byłbym wziął 60 złr.
bo drożyzna w Krakowie wzmaga się, a
i pieniędzy coraz mniej. Z powodu braku
pieniędzy u P. T. publiczności zwinął p.
Babaczka swój handel znakomitych końskich
kiełbasek, szynek i salcesonów. Nasze zaś
dobroczyenne panie zamyślają urządzić na
różne cele już nie bale wełniane, ale bra-
zownicze. Na tych balach będą występować
jak Wenus u Ronachera jedynie umacza-
ne w rozczywie brązu, co będzie natural-
nie tanio i, o ile która z nich posiada jeszcze
ludzkie formy, wielką atrakcją.

Na wzmocnienie funduszu, przeznaczo-

nego na zakupno galicyjskich czapek dla
studentów rosyjskich, także bal bronzowni-
czy się odbędzie. Z wielką to będzie połąco-
ne dla Krakowa korzyścią, gdyż czapki rosyj-
skie znikną, bo nas drażniły, a obcy widząc
tyle tych czapek, byli zdania, że w Kra-
kowie odbywa się zjazd budników kolejo-
wych z całej Europy. Jeżeli po zakupieniu
czapek jaki fundusz zostanie, należałoby go
obrócić na zakupienie dla Jaśnie Wielmo-
żnych Panów Bandytów z Królestwa Pol-
skiego mydła, szczotek, nożyczek, brzytw
i chustek do nosa, bo szpecą Kraków, czy-
niąc wrazenie stróżów nocnych, których
instytucja niestety została zwinięta. Wielka
to szkoda, bo świstaniem i chrapaniem przy-
czyniali się do ożywienia nocnego życia
w Krakowie i pod tym względem ani po-
licja, ani teatr Figliki, ani p. Nowaczyń-
ski zastąpić ich nie są w możności.

Kończąc Kronikę ponieważ „Djabłu“
także zależy na uzyskaniu prenumeratorów,
a nie może im ofiarować automobilu, lub coś
podobnego, w porozumieniu z Jaśnie Wnym
Panem Lucyperem ofiaruje w imieniu re-
dakcyi prenumeratom „Djabła“ następu-
jące korzyści: 1) Kwartalnym asygnatę, że
w piekle zamiast w smole smażyć się będą
w Kunerolu z dodaniem dwóch starych ży-
dów lub jednego socyalisty. 2) Półrocznym
asygnatę na smażenie się w prawdziwej
oliwie nicejskiej z dodaniem jednego sta-
rego żyda lub dwóch desinfekcyonowanych
feministek jeszcze niezbyt starych. 3) Ca-
łorocznym asygnatę na smażenie się w oleju
rycynowym z dodaniem małego desin-
fekcyonowanego żydka, bez dodatku.

Mamy zatem niepłonną nadzieję, że
wobec takich korzyści liczba prenumerato-
rów wzrośnie do milijona.

KĄCIK LWOWSKI

(Piasek a urząd budowniczy, — Krechowiecki i
Heller a socjaliści. — Drogi opał a magistrat. —
Łażnia ludowa i miejska Kasa oszczędności).

Budowniczy urząd lwowski
Błysnął w całym blasku
Z chwilą, gdy się usunęła
Wielka góra piasku.

Trza mu przyznać, że nad Lwowem
Czuwa należycie,

Piekarnia „SPORT“

Adres: Krowodrza 139

BOLESŁAWA BROSZKIEWICZA
Z WARSZAWY.

Filie piekarń w Krakowie:

ul. Sławkowska Hotel Saski
i ul. Floryańska 3 wehód przez
sień obok składu win Ciechanow-
skiego. i

(Odznaczona listem pochwalnym na wy-
stawie kucharskiej w Warszawie).

Produkuje pieczywo:

warszawskie, kijowskie i wiedeńskie
pszenne,
luksusowe na mleku, pieczywo żytnie
na masle, oraz chleb wiejski na mleku,
chleb razowy i Grahama.

Gdy wypadek dopuszczając
Złamał jedno życie;

Stąd mam wniosek, że Lwów na tem
Zyskałby niemało,
Gdyby Urząd budowniczy
Piaskiem zasypało.

Wogólności dziś we Lwowie
Tak się życie toczy
Że mieszkańcy, jedni drugim,
Sypią piasek w oczy.

Ot, naprzykład i w teatrze
Bracia socyały,
Oczy, choć Krechowickiemu
Piaskiem zasypały.

Tak, że odtąd już pan Heller
Strzegąc własnej skóry,
Nie da sztuki, aż nie przejdzie
Socjalnej cenzury.

I magistrat, gdy się naród
Na drożyznę boczy,
Sypie swym obywatelom
Zręcznie piaskiem w oczy!

Chcąc różnicę cen usunąć
Gładko a pomału,
Podniósł razem z handlarzami
Też ceny opału.

Szkoda wielka, że na pomysł
Już ten nie wpadł raniej,
I wywołał sam lamenta
Dając opał taniej.

Tak, niestety, niepotrzebnie
Magistrat się błażni,
Żeby obmyć siebie z głupstwa,
Trzebaby mu łaźni.

Wówczas, gdy się w czystej wodzie
Raz dobrze wypłuska,
Może z oczu mu wypadnie
Narośnięta łuska.

Może wtedy biurokracyzm
Swoją własną uprości
I założy własną, miejską,
Kasę oszczędności.

Bo mu wtedy w Namiestnictwie
Nietylko w teatrze,
Piaskiem oczu sam namiestnik
Więcej już nie zatrze!

Emanuel.

SŁUSZNY POWOD.

— Ciekawym, co skłoniło cię do zerwania z panną Kiwałską, — wszakże bogatą jest, a wiesz dobrze jak wiele znaczy pieniądź w dzisiejszych czasach.

— Bogatą jest, ale i brzydka.

— Głupstwo to w porównaniu z jej inteligencją i wykształceniem.

— Wykształconą jest, ale za starą.

— I to mało znaczy; wobec jej dobroci i wyrozumiałości mógłbyś być z nią szczęśliwym.

— Możliwe, gdyby nie była zbyt kapryśną.

— To bagatela.

— Niestety! dla tej bagateli — dała mi kosza!

Z KLINIKI.

Leczyliśmy tutaj kiłę *prof. P. B.*
Preparatem rtęci,
A wynikiem — ano miłe
I najszczersze chęci!

Rtęć — to środek przecież znany
Pewny i skuteczny,
Więc w lecznictwie pożądanym,
A nawet koniecznym.

Wprawdzie zmarło kilka osób,
Lecz się okazuje,
Że tym lepszy jest to sposób —
Bo prędko... skutkuje!

Do pośta Romańczuka.

Przez nienawiść i złą wolę
Złe obierasz działań pole,
Zarzucając intryg sieć;
Nurtująca twoja praca.
Która jedność w puch obraca
Jakież może skutki mieć?...

Z swych w Galicji braci dołą
Porównujesz zgubną wolą
Pod Prusakiem dziś nasz los.
Gdzie wróg gwałty i bezprawia
Z dziką żądzą wciąż ponawia;
Wszakże to zawiści głos!

Mylne, pośle, masz poglądy
Na Galicji polskie sądy,
Co rzekomo gnębią was;

Urojone takie sprawy
Wyszukujesz bez podstawy
W niewłaściwym wielce czas!

Pocóż rzucaś kość niezgody
Między bliźnie dwa narody
Kiedy dosyć swarów już?
Dziś musimy stawić czoło
Wrogom, których dosę wokoło
I zasłaniać się od burz.

Gdybyś umiał, zacny pośle,
Myśleć, działać dziś tak wzmnośle
Jak intrygom nadać bieg —
Toby każdy w dobrej wierze
Musiał wyznać całkiem szczerze,
Żeś jest mądry na swój wiek!

S. Z.

Modlitwa weterana.

Lubo z naszej przeszłości, jak gdyby z oazy
Czerpiemy moc ożywczą w dotkliwą posuchę,
Usta wiecznie drżą skargą na losy, co głuche
Są dziś wobec prośb naszych *ji* martwe —
[jak *ji* głązy!

W głębi serc niezatarte przeszłości obrazy
Chowamy jak skarb drogi i jako otuchę,
Że okowy niewoli już słabe i kruche
Opadną, gdy przetrwamy te ciosy i razy!

Lećże skargo bolesna w te zaświata strony
Modlitwą setek dusz polskich — jako łaza
[czystą,

Lećże bólem brzemienna i padnij przed Trony!

Oby promyk rozjaśnił naszą dolę mglistą
I wyproś, by nasz naród oddawna stęskniony
Mógł się cieszyć wolnością i — ziemią oj-
[czystą!..

Jan B.

HRUSZEWSKIEMU

(do pamiątnika)

Przybył do nas aż z Kijowa
Ukraińska, mądra głowa,
Jasny umysł, wielki duch,
By z własnego przekonania
Być szermierzem pojednania
Szczerzy Rusin, Łachom druh!

Któż się w serce ludzkie wedrze,
Gdy raz osiadł na katedrze
Polskim sercem miły gość,
Już obietnic swych nie łaści,
Sieje ziarna nienawiści
I niezgody rzuca kość.

10.000 sztuk dywanów perskich,

kilimów i portyer

oraz wszelkie towary orientalne
do obejrzenia w firmie

Dr. Nieć i Sp. Kraków,
Rynek gł. 25.

Protektorom swym na kpiny
Ten „apostoł Ukrainy“
Za gościnnie wszedłszy próg,
Przekonania całkiem zmienia
Dążąc wprost do „obrusienia“
Jako Lachów wieczny wróg.

Pan profesor źle się bawi
Lachów z Sanem sam nie strawi
Choć okrutnie srogi mąż,
Lecz nauczy swym przykładem
Że odpłaca zawsze jadem,
Odegrzany piersią wąż!

Nelin.

„Źle kraj wyszedł na Nordbance“.

Już, niestety, po sielance
Wyszedł źle kraj na „nordbance“
Szkoda polskich groszy,
Bo choć „Nordbahn“ sieć państwowa
Lecz od Wiednia do Krakowa
Niemiec się panoszy.

Tak, facecja niepowszednia...
Kraków zawisł dziś od Wiednia
Trzeba przyznać z żalem,
Że nam Niemiec popsuł szyki
I wziął skutek polityki
Dworzec z personelem.

Nie pomoże, Święty Boże
Będą dalej konduktorzy
W swej niemieckiej gwarze,
Drwiąc z miejscowych patryotów
Krzyżąc „fertig“ zamiast „gotów“
Jak im przepis każe.

W restauracji i bufecie
Klnąc po polsku, lecz w sekrecie,
Na niemieckie żarty,
Będziesz gwarzył z kelnerami
Jedząc polski barszcz z uszkami
Podług „speisekarty“.

Taki sukces, anomalja,
I przegrana to batalja
Wziął nas rząd na hacki,
Cóż po słodkiej obiecance
Gdy kraj wyszedł na nordbance
Jak z mydłem Zabłocki.

Djabel.

Nagie dusze.

Kto w sobie iskłę czuje natchnienia,
Nieoceniony ów bogów dar —
Niech dąży naprzód śmiało, bez drżenia,
By poznać Sztuki piękno i czar.

Kto się na mistrzach pragnie wzorować,
By jej kapłanem prawdziwym być —
W imię tej Sztuki musi pracować
I dla niej tylko wyłącznie żyć!

Lecz dziś typowym artystą zostać
Nie jest to wcale trudno, ach! nie,
Trzeba stosownie zmienić swą postać,
By już malarzem być — co się zwie!

Niech kto do ramion włosy zapuści,
Przybierze dumną minę i giest,
Kapelusz wielki pomnie, zatłuści —
A już „artystą-malarzem“ jest!

Wszak te usterki i liczne braki
Artyści kładą na Sztuki karb.
U nich malarzem każdy jest taki,
Który ma pędzel i kilka farb.

A te dziwactwa różne przejawy
Wzbudzają wokół serdeczny śmiech,
Bo bez zasługi pożądać sławy —
To niedorzeczność, — to istny grzech!

Są przecież zdolni artyści młodzi
Gorliwie pracy oddani swej,
A każdy zwykle jak człowiek chodzi
Zdała się trzymać maniery tej,

Nie pragnie na się zwrócić uwagi
Tem, że do ramion ma długi włos,
Bo to jest objaw zbyt małej wagi
Aby mógł wpłynąć na sławy los.

A peleryny i kapelusze
Niby przyczynkiem artyzmu są.
Bo oślawione dziś „nagie dusze“
Szczycą się tylko oznaką tą.

Gdybyście więcej cenili skromność,
Śledząc uważniej swych działań bieg —
Toby w przyszłości mogła potomność
Podziwiać pracę — nie dziwactw stek!

Bo ten artyzmu objaw dziś taki,
Jak peleryna, kudłaty, łeb —
I te „wyższości“ wszelkie oznaki
Może mieć nawet największy kiep!

Jan B.

Obrazki zimowe.

Leżą śniegu całe góry
Przecież padać nie ustaje
I spaźniają się pociągi
I nie chodzą już tramwaje.
Ten, ów, pyta z malkontentów
Po co tyle śniegu trzeba,
Niechaj pada, za sprzątnięcie
Tysiąc biednych, kupi chleba.
Wszyscy skarżą się na biedę,
Cóż gdy jej nie widać wcale,
Wszak, ażeby biednych wesprzeć
Urządząmy świetne bale.
I hasamy przez noc całą
Jak za Sasów stare dzieje,
Gdy my z tnaów potnijemy,
Z zimna biedny dziad kostnieje.
Że nie miała na komorne,
Na śnieg ją wyrzucił z dziatwą,
Bo gdy ma się kamienicę
To o litość nie tak łatwo.
Rząd podatków nie daruje,
Tu współczucie nie pomoże,
Pan Bóg lepszy, dał jej z dziećmi
W śnieżnym ruchu... wieczne łoża.
U mnie okna zamarnięte
Niech by prędko nie stajały,
Bo przy szybach zaonieżonych
Widzę w kwiatkach ten świat cały.
Zdaje mi się, gdy mróz zwilży,
Och gdyby to, prawda gdyby
Że zobaczę, jak za młodu
Jej twarzyczkę z poza szyby.

Nelin.

„Kupca Polskiego“ — pierwszego i jedynego organu kupiectwa polskiego w Galicyi ukazał się Nr. 1, który zawiera następujące artykuły:

Do czego dążymy? (artykuł programowy) — Do młodzieży kupieckiej. — Kupcy nasi a uprzemysłowienie kraju. — O czeku. — Dr. Karola Kolischera. — Z własnego pnia: dwa artykuły: 1) Szkodliwe uprzedzenia, 2) Kształcenie synów kupieckich. — Przestroga na czasie. — Nowy ciężar. —

Obok tych artykułów częściowo programowych, częściowo informacyjnych, obejmuje numer ten rozprawkę prawniczą z dziedziny prawa handlowego oraz działy: Sprawy cłowe i podatkowe. — Sprawy pocztowe i kol-jowe. — Z dziedziny reklamy. — Rozmaitości i Kronikę. — Wszystkie te działy wypełnione są cennymi dla kupców uwagami i wiadomościami.

Drugą część numeru stanowią: Spis posad wolnych krak. Biura pracy. — Spis nowo powstałych w Galicyi firm kupieckich. — Skorowidz ogłoszeń — rzecz nową w prasie galicyjskiej, wreszcie bardzo obfity dział ogłoszeń. Całość przedstawia się okazale.

poleca: Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze. Obrazy na porcelanie, drzewie i blasze, chromolitografie paryskie, oleodruki włoskie i szwajcarskie Karty z widokami i okolicznościowe. Wota, medaliki i krzyżyki srebrne. Dyplomy kongregacyjne i medale. Feretrony, ramy, rameczki, figury i lampki.

Główny skład najlepszych świec woskowych.

Przyjmuje się zamówienia w zakres handlu wchodzące.

Ceny bardzo umiarkowane.

Specjalny Skład artykułów treści religijnej
K. Zajączkowskiego
w Krakowie, plac Maryacki L. 8

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Miejsca godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagielly, Kazimierza W. i Kazimierza Jagiellończyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thordwaldsena pomnik pułk. W Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmuntowska.

Groby królewskie w podziemi, grób Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10 (w niedzielę o 11^{1/2} zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach, bezpłatnie. Wieża z dzwonem Zygmunta.

Smocza Jama (codziennie bezpłatnie za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej).

Kościół Panny Maryi.

Wielki Ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok bezpłatnie).

Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Mont'ich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

Kościół Dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzynieckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcimia, Simlera i szkoły lombardzkiej.

Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Branickiego z wyobrażeniem bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czecho-wicza i obraz z Hiszpanii.

Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

Kościół św. Michała na Skatce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemieński, Kraszewski, Lennartowicz. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągiem św. Stanisława.

Sukiennice.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach), otwarte jest codziennie od godziny 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za

opłatą wejścia 40 hal. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 20 hal. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa Tow. Przyj. Sztuk Pięk.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (Plac Szczepański) codziennie od godz. 11 do 4 po południu prócz poniedziałku. Wstęp 60 hal., w Niedzielę 30 hal.

Akademia Umiejętności.

(ul. Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (codziennie od 11 do 1 bezpłatnie).

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet Archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I. piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I. piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich. otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska), codziennie od 10 do 1 i od 3 do 5. Wstęp 40 hal. od osoby. W niedzielę od godz. 10 do 12 w południe.

Muzeum imienia Jana Matejki (Dom Matejki), ul. Floryańska 41, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3) Opłata za wstęp 60 hal. od osoby.

Muzeum hr. Hutten-Czapskich, ul. Wolska 1. 10, otwarte codziennie od godz. 10 do 4 (w miesiącach zimowych od 11 do 3). Opłata za wstęp 50 hal. od osoby.

Przewodnik handlowo-przemysłowy.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DRA KUPCZYKA, ul. Szujskiego L. 11, zwiedzać można we wtorek i piątek od 2—3 po popoł.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Safe-Deposits).

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42. wehód od ul. św. Jana.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy Miejskiej Kasie Oszczędności ul. Szpitalna.

Osoby bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 423 6-?

Wyroby masarskie.

Fabryka parowa wyrobów masarskich Winc. Sataleckiego ulica Floryańska 1. 18.

Magazyn krawiecki.

L. GRABOWSKI przy ulicy Szpitalnej L. 36.

Magazyn obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ w Krakowie, ul. św. Tomasza 9.

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6-?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczerzkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiośną nasiona Mauthnera. 425 6-?

Handel żelaza.

ALFONS MENŠIK w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej L. 34.

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Kraków Rynek główny — pałac Spiski. Magazyn herbat i win.

Towarzystwo

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 stycznia 1905 do 31 grudnia 1905 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1905 r. do 31 grudnia 1905 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic ważnych	509.733	8.940	35.857
Wartość ubezpieczona Kor.	1.670.420.129—	53.567.505—	105.725.230—
Zebrana premia	10.959.015—	1.100.526—	4.171.172—
Szkody wypłacone	7.083.653—	450.234—	2.918.768—
„ nieuregulowane	814.749—	5.640—	414.684—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6.733.654—	2.480.643—	3.146.267—
Rezerwa premii	4.418.630—	—	26.268.464—
Fundusz emerytalny	2.249.078—	—	—
Czysta pozostałość	1.000.384—	375.673—	376.939—
Przyznana dywidenda dla członków	11%	37%	pośmiert. i miesz. 8% dożywotnie 5%
Od czasu latnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	185.021.495—	28.585.461—	26.403.449—
„ rent	—	—	3.111.657—
„ dywidendy	28.976.436—	791.739—	2.138.875—

Zmiana lokalu!

HANDEL POD FIRMA

H. KRETSCHMER w Krakowie

istniejący od r. 1872,

został przeniesiony z Rynku gł. 1. 10,

na ul. Szewską 1. 23

i poleca Szanownej Publiczności wszelkie towary korzenne i norymberskie.

Fabryczny skład

grzebieni, szczotek wszelkiego rodzaju, kart do gry, zabawek dziecięcych, przyborów do robienia kwiatów, paciorków do haftu oraz wielki skład towarów religijnych.

ALFONS MENŠIK

(były długoletni kierownik firmy Tom. Górecki)

nowo otworzony HANDEL ŹELAZA

ul. Floryańska L. 34

poleca po cenach bardzo przystępnych:

wszelkie naczynia i przybory kuchenne i domowe.

Specjalność: różne wagi, maszyny dla gospodarstwa domowego, wyroby Artura Kruppa, samowary tulskie, meble żelazne, kasy ogniotrwałe, prasy do kopiowania.

Okucie budowlane, zamki bezpieczeństwa, samotrząski do drzwi „Blount“, piece żelazne, okucia do mebli w największym wyborze.

Narzędzia dla wszelkich gałęzi rękodziela i gospodarstwa etc.

Nr. Tel. Zakł. 72. Nr. Tel. Sklepu 445. Nr. Tel. Filii Zakł. 198.
Nr. Telefonu Elektrowni 567.

Sklep Gazowni i Elektrowni miejskiej

w Krakowie, Plac Szczepański L. 1,

poleca świeczniki, lampy, palniki gazowe i elektryczne, siatki Auera, szkło, węże itp. — Przyrządy do gotowania na gazie, kuchenki, palniki, piece, kominki, przyrządy kąpielowe, przyrządy dla rzemiosł. — Krajowe i zagraniczne najnowsze stylu i systemu. — **PRYZRĄDY DO GRZANIA i GOTOWANIA** sprzedaje po cenach fabrycznych.

DOM DLA ZIEMIAN

Kraków, ul. Tomasza L. 11

poleca:

wszelkie maszyny rolnicze, motory benzynowe parowe do celów rolniczych i przemysłowych.

Największa w Krakowie i okolicy

Parowa Fabryka Wódek Polskich Romana Marczyńskiego na Zwierzyńcu

poleca stare, odleżałe **nalewki owocowe, likiery, wódki gdańskie, rummy, araki i koniaki.**

Ceny zadziwiająco niskie.

SKLEPY FABRYCZNE:

Kraków, Floryańska 32

Telefon Nr. 605.

i Półwsie Zwierzyniec,
„Pałac“ 20, Telefon Nr. 77.

Cenniki ilustrowane na żądanie gratis i franko.

Główny Skład

krajow. płócien Korczyńskich

Kraków, ulica Floryańska L. 26

(róg ul. św. Marka — stacja kolei elektr.)

Posiada na składzie płótna korczyńskie, bieliznę damską, męską i dziecięcą własnego wyrobu, bieliznę stołową doborową, wielki wybór kołder, ręczników, chustek, ścierek i t. p., dostarcza całe wyprawy.

Ceny stałe konkurencyjne najniższe.

Skład ten niema nic wspólnego ze sklepem pod podobną firmą, prowadzonym przez p. A. Sokołowskiego, emer. prof. szkół realn.

Ulica Floryańska tylko L. 26.

Ulica Floryańska tylko L. 26.

REIM i Spółka

Bynek 37 KRAKÓW Linia A-B

polecają:

na sezon

Rogózki i szczotki
do wycierania nóg.

Wałeczki, kit i gips
do uszczelnienia okien.

Artykuły gospodarcze
i domowe.

Perfumy, mydła, pudry,
Wody toaletowe,
do włosów, kolońskie,
Środki do zębów,
Proszek toalet. Dostała,
Kalosze, Płaszcz gumowe.